

# 100 lat jujutsu w Polsce

cz. I

ERYK MURLOWSKI

*Jujutsu należy do najwcześniej poznanych i uprawianych sztuk walki w Polsce. Niestety, z braku wiarygodnych źródeł trudno określić dokładną datę „przeszczepienia” tej sztuki na nasze ziemie. Jednak już pod koniec XIX wieku nieliczni Polacy studiujący w Europie Zachodniej (Anglia, Niemcy, Francja, Szwajcaria, Austria) mieli kontakt z jujutsu za sprawą Japończyków pracujących dla wojska i policji. Dla pełniejszego ukazania początków jujutsu w Polsce warto podać kilka istotnych faktów z rozwoju tej sztuki w Europie.*

Tani Yukyo sensei



O-sensei Kano Jigoro

Europejska historia jujutsu rozpoczęła się 29 kwietnia 1892 roku, kiedy to młody urzędnik bankowy, Takashima Shidachi, wprowadził judo i styl *Yoshin Ryu jujutsu* do Wielkiej Brytanii. W 1899 roku brytyjski inżynier Barton Wright sprowadził do Londynu kilku Japończyków, m.in. Tani Yukio (7 Dan *Tenjin Shinyo Ryu*), który po pewnym czasie został instruktorem w szkole dla oficerów oraz w Imperial College. Pomocą służył mu inny Japończyk, mistrz Uyenishi (Raku) Sadakazu, który przybył do Anglii w 1900 roku i z czasem otworzył szkołę jujutsu w Goldensquare. Następne szkoły powstały przy uniwersytetach Oksford i Cambridge, w Departamencie Policji Miejskiej oraz w więziennictwie.

W tym okresie nastąpił prawdziwy rozkwit jujutsu w Europie, w czym mieli udział liczni Japończycy, którzy pomagali mistrzowi Tani. Był wśród nich jeden z założycieli Brytyjskiego Towarzystwa Jujutsu, Taro Hikaje. W latach 1902–1905 w dojo Taniego na-



Miyake Taro sensei

uczło czterech mistrzów *Yoshin Ryu* – Miyake Taro, Kamaya, Hirano i Eida.

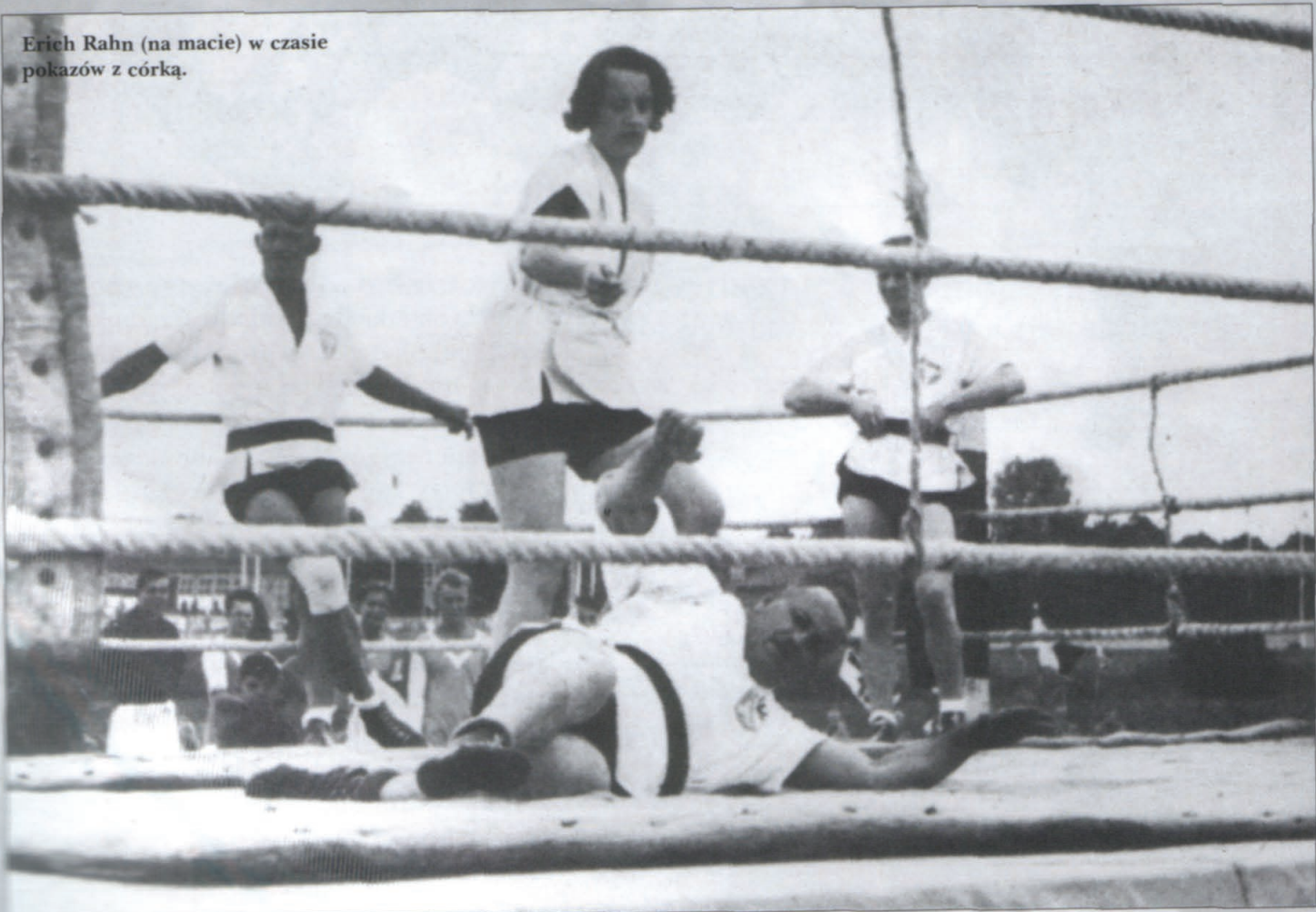
W 1903 roku Katsukuma Higashi i Ono Akitaro dali pierwszy pokaz technik jujutsu w Niemczech. Dwa lata później na zaproszenie założyciela pierwszego klubu jujutsu w Niemczech (1906) Ericha Rahna, Tani i Uyenishi wybrali się do Berlina. Aktywna działalność Rahna niewątpliwie miała wpływ na rozwój tej sztuki w Polsce. W 1912 roku jego szkołę odwiedził po raz pierwszy sam twórca judo Kano Jigoro.

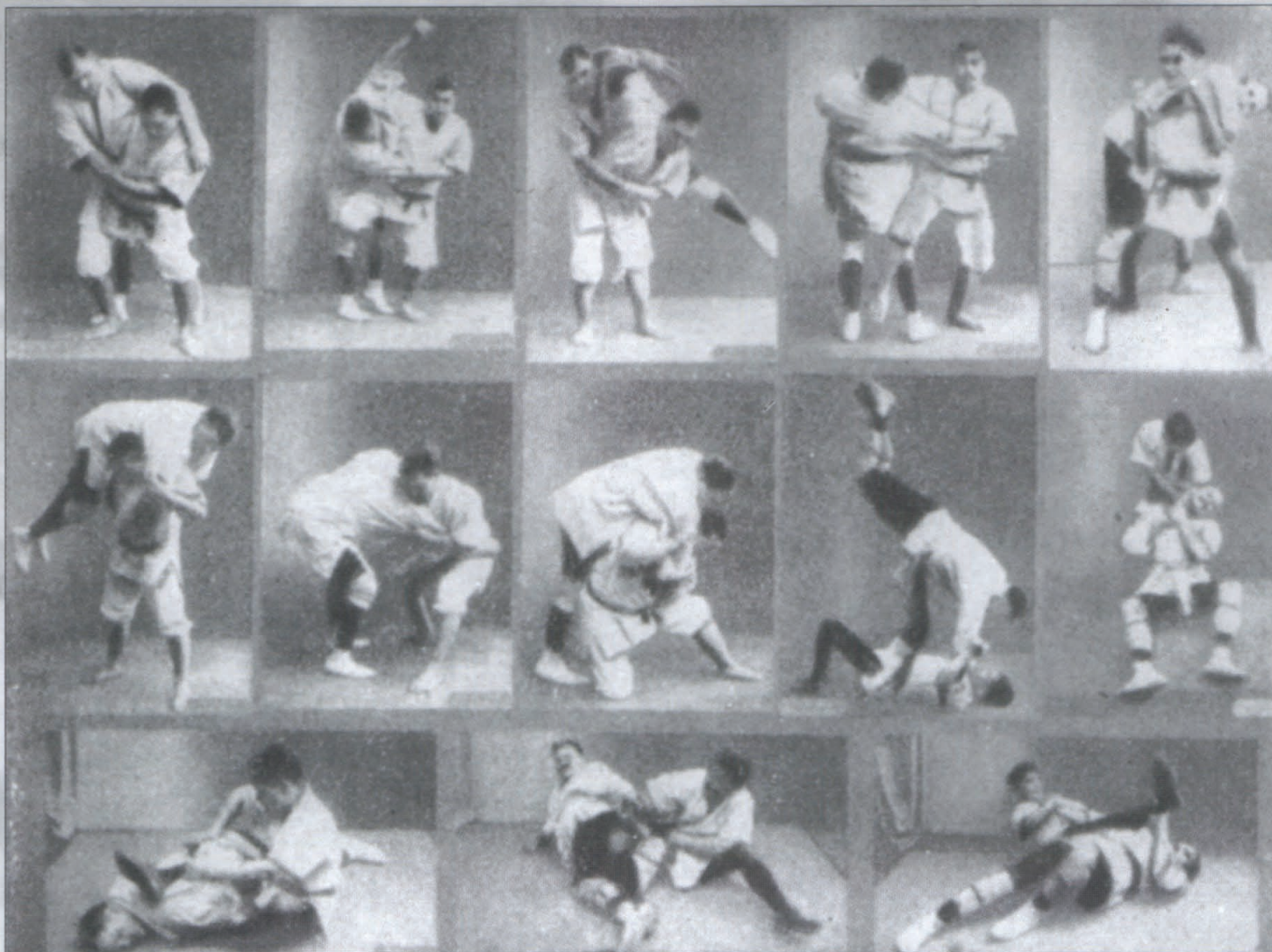
Trzeba tu także wspomnieć o niemieckim lekarzu Erwinie O. E. Bälzu, który w latach 1876–1902 nauczał na Cesarskim Uniwersytecie w Tokio. Podczas urlopu doktor Bälz przypadkowo podpatrzył trening jujutsu grupy policjantów. Zajęcia te prowadził mistrz *Yoshin Ryu jujutsu*, Totsuka Hirosuke. Po pewnym czasie niemiecki lekarz zdobył zaufanie i przychylność mistrza, który pozwolił mu wziąć udział w ćwiczeniach. Po powrocie do Niemiec w 1905 roku, doktor Bälz propagował tę sztukę walki, m. in. wśród lekarzy. Stamtąd część wiedzy o jujutsu przedostawała się do naszego kraju.

W 1906 roku do Liverpoolu przyjechał Koizumi Gunji znający technikę jujutsu szkół *Tenshin Shinyo Ryu* i *Shin Shin Ryu*.

Dość ważnym „źródłem informacji” o jujutsu byli też Polacy biorący udział w wojnie rosyjsko-japońskiej. W latach zaborczej polityki caratu na Dalekim Wschodzie, w czasie wizyty Piłsudskiego w Tokio i podczas strajków i rewolucji 1905 roku wielu na-

Erich Rahn (na macie) w czasie pokazów z córką.





Przykłady technik jujutsu sprzed wieku

szych rodaków miało bezpośredni kontakt z Japończykami ćwiczącymi różne sztuki walki.

Fakt, że nie znamy dokładnych dat i nazwisk polskich pionierów jujutsu, jest spowodowany głównie ówczesną sytuacją polityczną. Ale nie tylko, bo istniała także swoista „izolacja” – o pewnych rzeczach mówiono w zamkniętych kręgach towarzyskich. Jednak na szczęście część informacji przedostawała się do szerszego grona. Sprzyjały temu sprawozdania i informacje w prasie, opisujące niesamowitą wręcz skuteczność japońskiej sztuki walki.

Z drugiej strony trzeba pamiętać o dwóch ważnych czynnikach, kształtujących historię jujutsu w Europie.

Po pierwsze, w nowych warunkach sami Japończycy powoli zmieniali dawne formy ćwiczeń, nadając im bardziej nowoczesny charakter. Tym samym wychodzili naprzeciw Europejczykom, którzy szukali czegoś innego w sztukach walki.

Po drugie, chcąc rozpowszechnić nową dyscyplinę adepci jujutsu brali udział w dziesiątkach pokazów i walk toczonych z ówczesnymi mistrzami boksu i zapasów. Większość tych pojedynków reklamowano w prasie (później także w radiu), co dodatkowo poszerzało krąg zainteresowanych. Warto w tym miejscu



Tani Yukyo sensei (z lewej)



Przykład techniki samoobrony dla dżentelmenów

przytoczyć nazwiska takich sławnych zapaśników i siłaczy, jak: Tromp Van Diggellen, Eugen Sandow, William Bankier, Ernest Gruhn, Gordon Tringham i Peter Gotz. Wszyscy uczestniczyli w takich pojedynkach. Co więcej, to właśnie dzięki Japończykom wielu europejskich atletów zdobyło nową wiedzę. Wspomniany wyżej jeden z najlepszych zawodowych zapaśników początków XX wieku, Peter Gotz, wspominał o tym, że zaciągnął niemały dług u Taniego i Uyenishiego za udoskonalenie techniki walki i poprawę pracy nóg.

Można powiedzieć, że wysiłek ówczesnych propagatorów jujutsu idealnie zbiegł się z europejską modą na kulturę fizyczną i profesjonalne zapasy. To był faktycznie „złoty wiek” rozwoju sztuk walki, trwający od ok. 1898 do 1913 roku.

Na razie żaden ze znanych mi ekspertów nie potrafi podać daty, miejsca, ani prawdziwej „kolebki” polskiego jujutsu. Znana jest jednak pierwsza pisemna wzmianka o tej egzotycznej wówczas dla Polaków sztuce walki. Można ją znaleźć w książce Gustave’a Weulersse *Współczesna Japonia*, wydanej w 1904 roku nakładem spółki Gebethner i Wolff w Krakowie, jako bezpłatny dodatek dla prenumeratorów „Tygodnika Ilustrowanego”. Z francuskiego przetłumaczył ją Jan Lorentowicz. Od tego czasu minęło właśnie sto lat. W tejże książce, na 125 stronie, w rozdziale „Szkoły specjalne” czytamy:

„Dżu-ditsu jest to walka zręczności albo raczej dosłownie „walka zwyciężania ustępstwami”. Należy powalić przeciwnika, padając sam tak, aby zapaśnik str-

Szkolenie policji w technikach jujutsu



Szkolenie policji w technikach jujutsu



cił równowagę. W pierwszym ćwiczeniu trzeba przewracać okrągło, łagodnie, z wdziękiem na matę i podkładać jednocześnie rękę na ziemi, aby upadek nie był bolesny. Wskutek padania i podskakiwania, walka wydają się być gorączkową, zapaśnicy zaś wyglądają jak zręczni tancerze, jak akrobaci. Gdy przeciwnik już powalony, należy ścisnąć go za gardło lub tłoczyć mu

kolanami pierś, dopóki nie straci oddechu i nie zażąda łaski, przez klepanie zwycięzcy po ramieniu. Jest to jedyna brutalna strona tej walki, skądinąd pełnej wdzięku”.

Tekst ten na skutek niewiedzy autora trochę niedoładnie, ale dość trafnie ukazuje czytelnikom charakter nowego i tajemniczego systemu walki. Prawdopodobnie w tym samym okresie ukazało się także wiele sprawozdań z „sensacyjnych” pojedynków mistrzów jujutsu z zapaśnikami czy bokserami. Być może gdzieś znajdą się jeszcze inne zapiski prasowe, zachowane w zakamarkach domowych lub innych archiwów.

Pierwszą książką z prawdziwego zdarzenia traktującą o jujutsu i samoobronie, uzupełnioną unikalnymi rysunkami, było *Źródło zdrowia, siły i zręczności*, napisane przez Zygmunta Kłośnika i wydane we Lwowie w 1907 roku.

Drugim podręcznikiem, już opatrzonym zdjęciami i pierwszymi opisami technik jujutsu, była praca Wojciecha Szukiewicza pt. *Japoński system fizycznego trenowania ciała dla młodzieży*, opublikowana w Warszawie w 1908 roku.

Te dwie książki stanowiły pierwszą próbę propagowania egzotycznej sztuki wśród Polaków. Nie zabrakło w nich opisów różnych uderzeń i chwytów mających zastosowanie w samoobronie. Były też sposoby uwalniania się z chwytu za gardło, za kłapy marynarki i obrony przed ciosem bokserkim. Oprócz „ciekawostek” czytelnik znajdował tam opisy ćwiczeń stoso-

Przykład techniki samoobrony dla dzentelmenów





Obrona przed nożem. Warto zwrócić uwagę na „tatami” z sienników wypchanych słomą.

wanych w japońskim jujutsu w celu podniesienia ogólnej sprawności fizycznej.

Niebagatelny wpływ na polskich autorów miało pierwsze nowojorskie wydanie, znanej też w Europie książki zatytułowanej *The Complete Kano Jiu-Jitsu (Judo)*. Autorami tego znakomitego, jak na owe czasy (1905) dzieła, byli H. Irving Hancock i Katsukuma Higashi. Książka została oparta na wybranych i zmodyfikowanych technikach szkoły *Tsutsumi Hozan Ryu*, w której ćwiczył Higashi.

Inne dwie ważne prace, to wydane w 1906 roku w Stuttgarcie *Dschiu-Dschitsu Die Quelle japanischer Kraft – Methodische Körperstählung und Athletische Kunstgriffe der Japaner*, tego samego Irvinga Hancocka, oraz *Katsukuma Higashi: Das Kano Jiu-jitsu*, napisana przez doktora Erwina Bälza na podstawie oryginału Hancocka i Katsukumy.

Po 1910 roku, w okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej, w wielu formacjach wojskowych znaleźli się Polacy znający podstawy jujutsu. Uczono wtedy przede wszystkim obrony przed nożem i uderzeniem saperką.

Wielu polskich żołnierzy służących w wojskach państw zaborczych zetknęło się z jujutsu i samoobroną w ramach prowadzonych szkoleń. Instruktorami byli na ogół dobrze wyszkoleni eksperci z Niemiec,

Anglii i Francji, czyli z państw, w których znajomość jujutsu stała na dobrym poziomie.

Po wojnie do kraju wróciło wiele osób, które miały przynajmniej podstawową wiedzę o sztukach walki.

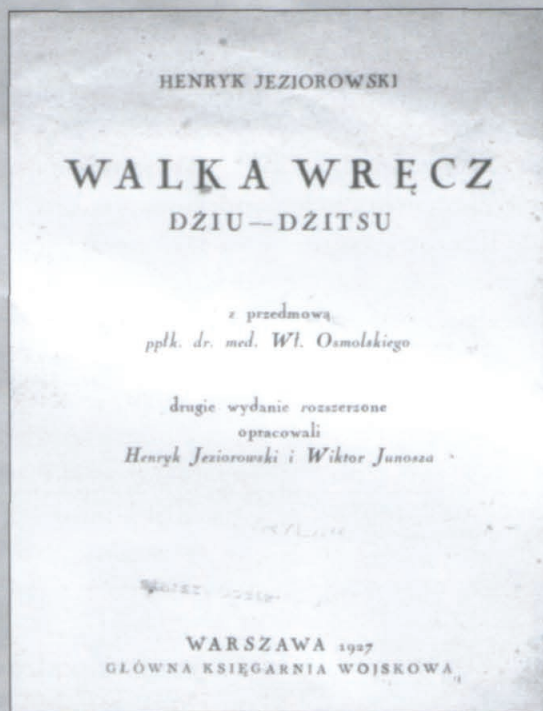
W 1919 roku przybyła do Polski „Błękitna Armia” gen. Józefa Hallera, w skład której wchodził znakomici instruktorzy jujutsu, wyuczeni we Francji i Stanach Zjednoczonych.

W późniejszych latach, w ramach wymiany doświadczeń na mocy sojuszu wojskowego Polski z Francją (1921), wielu naszych żołnierzy przeszło solidne przeszkolenie z samoobrony i jujutsu. Na bazie tych doświadczeń w okresie międzywojennym w Wojsku Polskim wprowadzono naukę walki wręcz, na równi z boksem, zapasami i walką na bagnety.

Przez wiele lat jujutsu kojarzono w Polsce przede wszystkim

ze specyficznym rodzajem samoobrony, łączonej z gimnastyką. Głównym powodem takiego stanu rzeczy był fakt, że oprócz chwytów obronnych, słuchaczom wojskowym, policyjnym i cywilom zalecano ćwiczenia, które miały wyrobić szybkość, zwinność oraz przyspieszyć czas reakcji.

Naukę samoobrony propagowało Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” i polska YMCA, w której zajęcia prowadził m. in. Henryk Jeziorowski, autor książ-



ki *Walka wręcz dzu-dzitsu* (1923), przeznaczonej głównie dla instruktorów wojskowych. Drugie wydanie wspomnianej pracy decyzją Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przynależenia Wojskowego, zostało w 1927 roku zalecone jako pomoc w szkołach średnich na lekcjach WF.

Na wysokim poziomie stało nauczanie jujutsu w szkołach policyjnych w Gołędzinowie i w Mostach oraz w Centralnej Szkole Wojskowej Gimnastyki i Sportu w Poznaniu. O nauczaniu jujutsu w CSWGiS pisał pod koniec lat dwudziestych ubiegłego wieku Alojzy Pawełka. Pojawiły się wtedy pierwsze prace teoretyczne na temat sztuk walki, m. in. podręcznik Waleriana Sikorskiego, wydany we Lwowie w 1928 roku.

Po likwidacji CSWGiS w 1929 roku kadra instruktorów zasilila szeregi wykładowców Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego w Warszawie. Komendantem Instytutu został wielki propagator i miłośnik jujutsu, płk Władysław Leon Osmolski. Dużą aktywność w tym okresie przejawiali także bracia Baranowie, płk Walerian Sikorski, por. Marian Skierczyński i Kazimierz Laskowski. Dzięki nim jujutsu coraz częściej wychodziło poza mury uczelni, np. w formie pokazów dla szkół średnich.

Na początku lat trzydziestych dla słuchaczy szkół policyjnych został wydany podręcznik *Zasady walki wręcz dzu-dzitsu* Czesława Stroncza.

W 1931 roku w „Przeglądzie Sportowym” ukazał się artykuł zatytułowany *W kuźni zdrowia i tężyzny sportowej*, w którym Ryszard Mosin wspomniel też o jujutsu, przy okazji prezentując na zdjęciu technikę obezwładniania przeciwnika poprzez wykręcenie ręki.

Trzy lata później w Polsce przebywał japoński wizytator ds. jujutsu i judo, który bardzo wysoko ocenił poziom wyszkolenia naszych zawodników. Prawdopodobnie był to Kuwashima Shozo (5 dan), na stałe mieszkający w Stanach Zjednoczonych. Kuwashima dał kilka pokazów w Sopocie i przeprowadził kurs dla policjantów. Dwa lata później, już z powrotem w Stanach, razem z fotografem Ashbelem R. Welchem wydał klasyczne dziś opracowanie pt. *Judo: Forty-One Lessons in the Modern Science of Jiu-Jitsu*. W tym samym roku wspomniany wcześniej instruktor jujutsu, szermierki i boks, Kazimierz Laskowski, opublikował w Polsce podręcznik *Samoobrona w 17 chwytach*.

W 1935 roku po ośmioletnim nauczaniu judo i jujutsu w Stanach Zjednoczonych do Francji przybył Kawaishi Mikonosuke (1899–1969) o przydomku „Matsuda”. Jego uczniem był m. in. założyciel pierwszej francuskiej organizacji judo i jujutsu, Moshe Feldenkreis. Nauki Kawaishiego miały też pewien wpływ na rozwój polskiego jujutsu, choćby z tego względu, że brało w nich udział wielu emigrantów.

W latach 1920-1939 najsilniejszymi ośrodkami jujutsu w Polsce były: Warszawa, Poznań, Kraków,



Przykład techniki samoobrony dla dżentelmenów

Łódź, Katowice, Lwów i Wilno, chociaż nie sposób w tym kontekście pominąć wolnego miasta Gdańska. W latach trzydziestych staraniem polonii gdańskiej ukazał się zbiór rysunków przedstawiających różne dyscypliny sportowe. Swoje miejsce znalazło tam także jujutsu. Pod ryciną przedstawiającą mężczyznę wytrącającego nóż opryszkowi widnieje podpis: *Policjant nie może być wszędzie, Są sytuacje, w których człowiek musi sobie radzić sam. Poznaj więc ju-jitsu*.

Wybuch II wojny światowej przerwał rozwój jujutsu w naszym kraju. Prawie na osiem lat zamarła działalność wszelkich ośrodków, szkół i uczelni prowadzących zajęcia samoobrony. W czasie wojny tylko nieliczne grupy wojskowych używały technik walki wręcz w działaniach przeciw wrogowi.

W drugiej części przedstawie historię jujutsu w Polsce powojennej. Poznamy problemy epoki PRL-u oraz gwałtowny rozkwit sztuk walki pod koniec lat dziewięćdziesiątych. Spróbuję także opisać aktualny stan polskiego jujutsu poprzez pryzmat wielu czołowych postaci, klubów, ośrodków i sekcji propagujących tę sztukę w naszym kraju.